



Z Ewangelii św. Marka

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie?”. Oni Mu odpowiedzieli: „Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków”. On ich zapytał: „A wy za kogo Mnie uważacie?”. Odpowiedział Mu Piotr: „Ty jesteś Mesjasz”.

Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i, patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: „Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku”.

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowe. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je”. † Mk 8, 27–35

Otworzyć się na Słowo

Św. Piotr wyznaje wiarę w to, że Chrystus jest Mesjaszem – Pomazańcem Bożym. Jednak nie idą za nią czyny. W sercu apostoła brakuje zaufania do Wszechmocnego. Jezus zarzuca Piotrowi, że myśli on po ludzku, a nie po Bożemu.

By iść za Jezusem, powinniśmy porzucić swoje iluzje, zabezpieczenia i ufnie, z otwartym umysłem i sercem otworzyć się na Słowo Boga. „Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha” (J 3, 8).

Pójście za Jezusem oznacza rzucenie się jak dziecko w ramiona kochającego Ojca. Słowo i Duch kierują nas, abyśmy nie szli w przeciwnym kierunku niż ten, który wyznacza nam Bóg.

□ Czy pozwalam Słowu, aby mogło we mnie przebywać i działać?

□ Co uznaję w swoim życiu za natchnienie, a co za pokusę?